

KURJER WIECZORNY

Nr. 149.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 30 mk.

Sroda 5 lipca 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi w odroczonym
sygnale pocztowym wynosi
755 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, nekrologi mk. 100.—, zwyczajne
(po tekście) mk. 80.—, z wyjątkiem
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“
Dziś II seria (ostatnia)
„INDYJSKIEGO GROBOWCA“
pod tyt. 440—3
„Tygrys z Eschnapura“

Warszawa.

Proces Dąbala.

Drugiego dnia rozpraw.

W drugim dniu rozpraw, po przerwie, Dąbał kontynuował swoje oświadczenie.

Omawia drugi i trzeci z wieców, będących przedmiotem oskarżenia. Jest wrogiem kapitalizmu i mówi, że jego pragnienie zysku prowadzi ludzkość do zaniku kultury, lecz nie twierdzi, jakoby kapitaliści celowo dążyli do udaremnienia oświaty, a tylko, że ta oświata obecna do niczego nie prowadzi, bo także inteligencja nie ma dostępu do wiedzy. Dlatego tłumaczy, że konieczna jest zmiana ustroju, jednak była to działalność uświadamiająca a nie spiskowa.

Zeznają następnie świadkowie: radni: Jaworowski i Delatowski, posłowie: Dobrowolski, Malinowski i Łańcucki. Następnie zeznają dwaj świadkowie z okręgu wyborczego p. Dąbala.

Zeznania pierwszego z nich p. Gruszczyńskiego (lewica P.S.L.) są właściwie dialogiem z obroną, mającym na celu stwierdzenie obojętnej działalności Dąbala dla dobra powiatu tarnobrzegiego. Gdy przewodniczący zadaje pytanie co do rozruchów antyżydowskich w Tarnobrzegu i pragnie wiedzieć, czy nie były one wynikiem rozbudzonych apetytów włościańskich pod wpływem agitacji pp. Dąbala i Okonia, p. Gruszczyński odparł:

— Pos. Dąbał zawsze działał uspokajająco na włościan — zapewnia świadek.

— A ks. Okoń?

— On tak samo.

Prokurator: No... tak! Dziękuję. Sw. Czapski podaje dokładną treść mowy pos. Dąbala w teatrze powszechnym. Oświadczył on, że to jest jedyna sposobność wystąpienia silnego jako partia i zagarnięcia wpływów, co będzie ważnym etapem na drodze do objęcia władzy w Polsce przez komunistów.

Przedłożył 3 rezolucje: z żądaniem uwolnienia uwięzionych komunistów, z wezwaniem do głosowania na listę nr. 2 i ze słowami powitalnymi od robotników polskich pod adresem trzeciej międzynarodówki i z wyrazem hołdu dla rewolucji rosyjskiej oraz Lenina i Trockiego.

— Wszystko skończyło się dobrze, kończy świadek. Oni śpiewali sobie międzynarodówkę, my Rotę, wynisłano sobie wzajemnie, a zresztą wszystko było spokojnie. (Wesołość).

Wprost przeciwnie do precyzyjnych zeznań tego świadka, jego następca p. Dąbrowski zapomniał wszystkiego, co zeznał w śledztwie. Wynika spór między prawnikami, czy odczytać te jego zeznania. Po odczytaniu świadek przypomina sobie pewne szczegóły z pl. teatralnego, gdzie Dąbał wołał: „Niech żyje ojciec rewolucji Lenin“ i oświadczył: „Gdy będziemy mieli większość, szlendar czerwony powieść będzie nad Warszawa“.

Dziś dalszy ciąg rozpraw.

Czytajcie

„Głos Polski“

Przed deklaracją rządową.

Narady prawicy. Wniosek o votum nieufności. Klub Pracy Konstytucyjnej w sieci endeckiej. Dwuznaczne stanowisko N. P. R.

WARSZAWA, 5 lipca (tel. od nasz. koresp.). W dniu dzisiejszym rano odbywały się wspólne narady klubów prawicowych, na których postanowiono zaraz po wysłuchaniu exposé p. A. Sliwińskiego

złożyć wniosek, aby bez dyskusji przystąpić do głosowania.

Wniosek prawicy brzmić będzie:

„Sejm nie przyjmuje do wiadomości deklaracji prezydenta rady ministrów“.

Dotychczas nie wyjaśniło się ostatecznie, czy Klub Pracy Konstytucyjnej tę formułę poprze. Jednakże wiadomo, że

Klub brał udział w obradach prawicowców i wyrażał gotowość do udziału w obaleniu p. Sliwińskiego z warunkiem, że natychmiast bez żadnej zwłoki będzie uformowany rząd prawicowo-centrowy z udziałem P. S. L.

Również od rana odbywała się wspólna konferencja przedstawicieli klubów lewicowych, która postanowiła zgłosić po exposé wniosek o votum zaufania. Po naradzie tej **niewyraźne i dwuznaczne stanowisko zajmował przedstawiciel N.P.R. p. Jan Chądzyński.**

Sprawa ordynacji wyborczej.

Walka o listy państwowe.

WARSZAWA, 5 lipca (tel. od nasz. koresp.) Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego powziął uchwałę, że będzie głosować za odesłaniem projektu ordynacji wyborczej z powrotem do komisji **dla utracenia artykułów o listach państwowych.** Zarząd klubu P. S. L. „Piast“ postanowił obstawać przy **utrzymaniu list państwowych.**

Konferencja haska.

Optymistyczne zapatrywania Brantinga.

SZTOKHOLM, 5 lipca. (Pol.)—W wywiadzie ze współpracownikiem „Socjal-Demokraten“ Branting oświadczył, że konferencja haska obiecuje niezrównanie więcej niż genuńska, ponieważ mocarstwa zamieniły zasadniczą dyskusję na rozpatrywanie konkretnych kwestji, co pozwala spodziewać się,

iż będzie osiągnięta zgoda z Rosją.

Według mniemania Brantinga, różnica zdań pomiędzy Francją, a Anglią w sprawie rosyjskiej znacznie się zmniejszyła.

Obrady podkomisji dla spraw własności prywatnej.

HAGA, 5 lipca (Pat). — Dzisiaj odbyło się posiedzenie podkomisji dla spraw własności prywatnej wspólnie z Rosjanami. Dyskutowano nad kwestjonariuszem rozesłanym przez delegację rosyjską. Prezes uzasadniał stanowisko podkomisji, odmawiającej zarządzania ankiety szczegółowej wśród posiadaczy własności w Rosji. W myśl kwestjonariusza sowieckiego, zaznaczając, że zadaniem konferencji jest znalezienie podstaw ogólnych porozumienia Rosji z Europą. Później dopiero ewentualnie zostanie zarządzona ankieta. Litwinow energicznie zastrzegł się przeciwko stanowisku podkomisji. Tematem dalszej dyskusji była sprawa reorganizacji przemysłu rosyjskiego.

Projekt ograniczenia zbrojeń.

PARYŻ, 5 lipca (Pat). Havas. Komisja dla spraw zbrojeń rozpatrywała projekt ograniczenia zbrojeń, który popierał Robert Cecil z punktu osobistego wobec tego, że w skład komisji ze strony Anglii nie wchodzi żaden delegat oficjalny. Przedstawił on komisji 5 rezolucji: 1) ustalenie ogólnego planu uzbrojenia, 2) udzielenie gwarancji bezpieczeństwa poszczególnym rządom, 3) zawarcie sojuszu obronnego, do którego weszłyby wszystkie kraje, przy czem obowiązek uczestnictwa dotyczyłby tylko krajów, należących do tej samej części świata, 4) powzięcia wstępnych zarządzeń na wypadek wojny przeciwko jednemu z krajów, 5) ostateczna rezolucja wskazuje na to, że od wprowadzenia powyższych rezolucji zależy ograniczenie zbrojeń. **Cecil przedstawił następnie zgodnie z rezolucją projekt, według którego Niemcy, Węgry i Rosja powinny brać udział przy opracowaniu ogólnego projektu uzbrojenia.**

Ogólny sojusz obejmowałby tylko zgrupowania kontynentalne. Republiki południowej Ameryki nie uczestniczyłyby w związku europejskich krajów i naodwrot. Odpowiadając na pytanie, Cecil oświadczył, że projekt jego zawiera tylko ogólne zasady i powinien być uzupełniony przez lorda Eshera. Wkońcu podkreślił trudności, związane z przeprowadzeniem tych projektów, nadmienając, że ustępy, dotyczące wojska nie mogłyby być opierane na budżecie. W czasie dyskusji nad rezolucjami Cecila,

książe Sapieha, odpowiadając wyjaśnia, że Rząd sowieński przedłożył krajom sąsiadującym z Rosją prozycję rozbrojenia i stwierdza, że nie otrzymał dotychczas żadnej informacji w tej sprawie.

Jest jednak rzeczą pewną, że Rząd polski po porozumieniu się z zainteresowanymi rządami naśle w najbliższym czasie swą odpowiedź. W końcu oświadcza, iż jedna z następnych konferencji będzie musiała zająć się tą sprawą.

LETNI TEATR

„SCALA“

Nowa siły! :: Nowa siły!

Program № 7
pierwszorzędne atrakcje!

Dwie depesze.

Min. Natutowicz do prez. Poincaré.

WARSZAWA, 5 lipca (Pat). — Minister spraw zagranicznych, Natutowicz, wysłał do prezydenta ministrów republiki francuskiej depeszę treści następującej:

Naczelnik państwa powierzył mi tekę ministra spraw zagranicznych. Pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, iż pójde śladem mego poprzednika oraz będę podtrzymywał i wzmacniał nasz sojusz, który odpowiada tak wiernie interesom obu krajów, oraz łączy nas tradycyjną przyjaźnią.

Jestem pewien, że współpraca ta, tak już ścisła, będzie nadal podstawą w wysiłkach zmierzających do rozwiązania różnic problemów, których rozstrzygnięcie jest niezbędne, zarówno dla pacyfikacji, jak i ekonomji, oraz odbudowy Europy na podstawie istniejących traktatów.

(—) Narutowicz.

Odpowiedź p. Poincaré.

WARSZAWA, 5 lipca. (Pat). — W odpowiedzi na depeszę p. ministra spraw zagranicznych Narutowicza do prezydenta rady ministrów, Poincaré nadesłał depeszę p. ministrowi Narutowiczowi treści następującej:

Dziękuję Panu za zawarte w depeszy Pańskiej serdeczne zapewnienia, które mnie bardzo wzruszyły. Stosunek odwiecznej przyjaźni, który istnieje między Francją i Polską, znalazł wyraz w sojuszu, który stwierdza jedną z najbardziej trwałych gwarancji powszechnego pokoju. Może Pan być pewien, że będę szczęśliwy, współpracując z Panem w tym duchu, czyli dla podtrzymania węzłów łączących nasze oba kraje. W imieniu wspólnej pomyślności, która jest jedną z podstawowych warunków gospodarczej odbudowy Europy.

(—) Poincaré.

Po zajęciach wileńskich.

Wyniki śledztwa. Przedstawiciele ludności żydowskiej u delegata rządu.

WILNO, 5 lipca. (AW). Prokurator sądu okręgowego p. Hołownia oświadczył przedstawicielowi Ag. W., że śledztwo w sprawie zająć niedzielnych prowadzi sędzia śledczy p. Haurykiewicz. Wyniki śledztwa obracają się dotąd dookoła artykułów 123 i 453 kod. kar. Postępowanie doraźne do winnych zająć niedzielnych stosowane nie będzie. **Nikt z winowajców nie jest w tej chwili uwięziony.**

WILNO, 5 lipca. (AW). Do delegata rządu przybyli przedstawiciele ludności żydowskiej nadrabbin Rubinsztajn i dr. Szabad, którzy mu przedstawili dezyderaty swe w związku z zajęciami niedzielnymi.

Proces Radosławowa.

SOFJA, 5 lipca (Russpress). — Trwający już od siedmiu miesięcy proces sprawców wojny, członków gabinetu Radosławowa zbliża się ku końcowi. Śledztwo sądowne jest już ukończone i obecnie rozpoczął mowę prokurator państwowy, który będzie przemawiał okół tygodnia.

Sliwiński i jego przeciwnicy.

Rząd p. Artura Sliwińskiego nie zdążył dotąd ani jednym oznajmić się słowem; mimo to od dnia, w którym podpisana została jego nominacja, stoi pod gradem nieustających pocisków prawicy, która zionie przeciw niemu istną burzą nienawiści, dochodzącej do szaku i wściekłości.

Demagogia prasy endeckiej święci tryumfy. Endecja nad wychowaniem swej owczarni partyjnej pracowała długo, i wie, że nikomu z grona jej wiernych zwolenników nie chodzi o istotne dobro sprawy publicznej, ani nawet o sprawę tej zrozumienie. To też nie kusi się ona wcale o dobór argumentów w walce partyjnej: poprzestaje na demonstrowaniu napięcia swoich uczuć.

— Któż zna w Polsce pana Sliwińskiego? — pyta „Dziennik Poznański”: — jest to osobistość zagadkowa, nieznana; jest to człowiek bez nazwiska; jest to nazwisko bez autorytetu; jest to autorytet bez oparcia w szerokiej warstwie społeczeństwa.

Stwierdziwszy atoli, że p. Sliwiński jest człowiekiem nikomu nieznanym, prasa prawicowa już po chwili zapomina o swoim twierdzeniu: oszołomiony czytelnik dowiaduje się z łamów tejże prasy tytułu szczegółów o karierze życiowej p. Sliwińskiego, o kierunku jego myślenia, o sympatiach jego politycznych i społecznych, że na ich podstawie gotów jest pomyśleć raczej wszystko inne, tylko nie to, że endecja spotyka się z osobą nowego premiera po raz pierwszy w życiu.

I, w istocie, zna go ona aż nadto dobrze. Zna go od lat wielu. I nie tylko z książek, które pisał on i wydawał. Zna go nierównie bliżej, bezpośredniej, zna go z imienia i nazwiska. Któż to bowiem, jeśli nie działacz endeccy, w pierwszym okresie wojny światowej, w okresie rozpasanego przez się moskalofilstwa, któż — powtarzam — jeśli nie działacz endeccy wciąż na łamach prasy swojej nazwiskiem tem, niby płachtą czerwona, potrzaskali przed oczyma żandarmerji i ochrony rosyjskiej, niedwuznacznie dając jej znaki, aby ściślej zwróciła uwagę na działalność tego niebezpiecznego „niepodległościowca”.

Był okres, w którym działacz i pisarz endeccy słowo „niepodległość” stawiali w cudzysłowie. Jeszcze bowiem wtenczas Wilson nie umieszczał wolności naszej w szeregu swych trzynastu punktów. Jeszcze koncesji na wyjarzmię Polski nie udzielił endeckom ani car Mikołaj, ani jego rewolucyjny następca. Jeszcze przywódcy narodowej demokracji skakali do oczu każdemu, kto ośmielił się powątpiewanie wyrazić o dobrodziejstwach zjednoczenia trzech zaborów w jednym zaborze rosyjskim. Jeszcze „patryjoci” endeccy bez szczególnego bólu w sercach patrzyli na to, jak szubienice carskie rozprawiają się z kwiatem młodzieży polskiej, do niepodległości wyciągającej ręce.

Z owych to lat datuje się znajomość endecji z Arturem Sliwińskim: w jego osobie staje przed obozem endecji wielony jej wyrzut z lat największej hańby tego stronnictwa, któremu niedość było triumfów caratu i niedość krwi polskiej, w szeregach caratu prześlanej, i które ludność stolicy zwywało „do łopaty” na okopach rosyjskich, a młódz polską gnało pod orły dwugłowe Mikołajów.

Dlaczego spada marka niemiecka?

Zamęt w Niemczech wzmagają się.

Wciąż organizacja „Consul”. — Rozwiązanie organizacji monarchistycznych w Saksonji. — Zmiana stanowiska niezawisłych. — Składki na „ofiary nowego kierunku”.

BERLIN, 5 lipca (A. P.). Władzom policyjnym udało się wykryć listy organizacji „C.” zawierające zestawienie nazwisk najwięcej skompromitowanych członków. Nazwisk tych ustalono dotychczas 750.

Większa ilość członków, to oficerzy pozasłużbowi i studenci.

LIPSK, 5 lipca (A. P.). — Polityczne władze saskie ogłaszają komunikat treści następującej:

„Istnieje podejrzenie, że pomiędzy szeregiem organizacji nacjonalistycznych a organizacjami przygotowującymi polityczne mordy, a zwłaszcza organizacją „C.” istnieje ścisły kontakt. Wszelkie obawy zatem, że organizacja ta zakłócić mogła spokój i porządek w kraju, są aż nadto uzasadnione.

Na podstawie paragrafu 1-go ustawy co do obrony republiki rozwiązuje niniejszym saskie ministerstwo spraw zagranicznych wszystkie poniżej wyszczególnione związki i stowarzyszenia:

1) organizację „C.”, 2) krajowy związek stowarzyszeń narodowo uświadomionych żołnierzy, 3) związek wiernych, 4) związek strzelców małego kalibru, 5) związek korpusu wolnych strzelców, 6) związek hełmu stalowego.

BERLIN, 5 lipca (A. P.). W najbliższych dniach rozpoczyna się rokowania pomiędzy przedstawicielami socjalistycznej partii niemieckiej i partii niezawisłych socjalistów co do wejścia w skład rządu. Niezawisli socjaliści, porzucili swe dotychczasowe oporne stanowisko i postanowili wysunąć swych kandydatów w przyszłych wyborach nowych ministrów.

BERLIN, 5 lipca (A. P.). Wskutek wzrastającego przeciwko nacjonalistom niemieckim terroru stosowanego przez partje lewicowe utworzyła narodowa niemiecka partja ludowa osobną organizację ratowniczą i zbiera obecnie składki na ofiary nowego kierunku politycznego w Niemczech.

HAMBURG, 5 lipca (A. P.). Według doniesień zasięgniętych w tujszym prezydium policji zostało wskutek ogłoszenia nowej ustawy dla republiki niemieckiej zamkniętych i rozwiązanych 20 nacjonalistycznych związków i organizacji.

Z Weimaru donoszą, że aresztowano tam prawie wszystkich członków tajnej organizacji „C.”.

Strejk ogólny w Berlinie.

BERLIN, 5 lipca (Polp.). Wskutek strejku ekonomicznego czerarów od dwóch dni w Berlinie nie wychodzą pisma za wyjątkiem „Rote Fahne” i oficjalnego „Dziennika Wiadomości”. Wczoraj w związku z ogólnym strejkem de-

monstracyjnym na rzecz podtrzymania ustawy o ochronie republiki wskazane pisma wyszły specjalnie w celu agitacji i nawoływania do strejku.

Wrażenia oficerów lotewskich z wycieczki do Polski

Pułkownik Ramats o armji polskiej.

RYGA, (Russpress). Pomocnik szefa sztabu jeneralnego, pułkownik Ramats, w rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Rizskij Kurjer” zcharakteryzował w następujący sposób swe wrażenia o Polsce.

Objechaliśmy w ciągu dwóch tygodni ogromne przestrzenie. W Warszawie zwiedziliśmy szkoły i instytucje wojskowe. Zwiedziliśmy również Kraków, Lwów, Łódź, Toruń, Wieliczkę i tereny naftowe w Borystawiu, skąd udaliśmy się do Zakopanego. Ta ostatnia wycieczka sprawiła na nas największe wrażenie. Dzięki przeróżnym ułatwieniom, dobrej organizacji i wygodnym wagonom, podróż nas nie zmęczyła, lecz przeciwnie dostarczała nam coraz nowych wrażeń.

Najwięcej oczywiście, interesowały nas sprawy wojskowe i wykształcenie wojskowe. Ponieważ pozwolono nam uprzejmie zwiedzać wszystko to, co nas interesowało,

mogliśmy się zapoznać z ustrojem armji polskiej.

Widoczny tu jest system francuski, w którym dzięki cierpliwości instruktorów i dowódców wojskowych osiągnięto wspaniałe rezultaty.

Mimo różnorodny skład armji, do której weszli przedstawiciele szkół austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej, udało się zjednoczyć wszystkie szkoły i wyszkolić je znakomicie.

Widocznym jest, że państwo nie żałuje środków dla spraw wojskowych i środki te wydawane są celowo.

Byliśmy świadkami wspaniałych manewrów w Poznaniu, które wywarły na nas bardzo dodatnie wrażenie. Materiał bojowy doskonały, widać, że w armji panuje wzorowa dyscyplina, a co najważniejsze — poważne traktowanie sprawy.

Wznowienie sowieckiej floty handlowej na Bałtyku.

PIOTROGROD, 5 lipca (Polp.). Zatwierdzona została ustawa i rozpoczęła organizacja nowego państwowego trustu „Bałtycko-morska flota”. Trustowi temu oddane zostały wszystkie statki han-

dlowe znajdujące się w Piotrogradzie i między innymi trzy rosyjskie parowce znajdujące się w Finlandji i trzy znajdujące się w Anglii.

Tem to palącym z własnych dziejów wspomnieniem tłumaczy się obłąkańczą nienawiść i napaściwość prasy endeckiej przeciw Sliwińskiemu. Nazwiskiem tego człowieka endecja czuje się przypalona, jak żelazem gorącym.

W utworzeniu nowego rządu niema, jeśli chodzi o zasadnicze jego oblicze społeczno-polityczne i porównanie z poprzednim gabinetem, żadnego przełomu, żadnej radykalnej przemiany. Jeśli chodzi o barwę, to gabinet obecny tylko odcieniami społecznymi różni się od swego poprzednika. Mówi się

o jego nastawieniach lewicowych. Oczekuje się odeń, w sferze ludu pracującego, dobrych chęci w kierunku walki z pasożytnictwem ekonomicznym klas posiadających oraz z politycznym ich anarchizmem.

I to, najcięższe, ledwie dosłyszalne, z głębi uciśnionej piersi ludu roboczego płynące westchnienie, — nie przeświadczenie mocne, ale skromna i cicha nadzieja — tak piekielnie, tak już wyzdzany wywołuje ze strony endeckiej bunt, sprzeciw i ryk rozjuszanej bestji!

J. Przemyski.

Banki dewizowe parawanem dla hyen walutowych.

Czarnogieldziarze na usługach banków.

Czy wie o tem związek banków, oraz ministerstwo skarbu.

Zarządzenia władz, tłumiące szkodliwą dla państwa i polskiej waluty działalność czasnej giełdy i rozmaitych hyen walutowych — wyzyskały niektóre banki dewizowe w sposób karygodny na korzyść swojej a ze szkodą dla interesów państwa.

Oto niektóre banki i „banczki” mające prawo do handlu dewizami zagranicznymi zawarły z notorycznie znanymi „czarno-gieldziarzami” umowy, na mocy których giełdziarze ci, którym prawa handlu obcymi walutami władze nie udzieliły, albo nawet pierwotnie przyznane prawo cofnęły — operują na giełdzie pod firmą danego banku, jako rzekomi jego urzędnicy, którymi faktycznie nie są i nigdy nie byli.

Dzisiaj się to nieraz w ten sposób, że banki dewizowe otwierając rzekomo oddział w danej miejscowości posługują się lokalem kantoru wymiany, któremu władze cofnęły koncesję na handel walutą zagraniczną, a kierownikiem oddziału mianują właściciela tego lokalu, czarnogieldziarza i szmuglera walutowego. W ten sposób pod firmą banku dewizowego nieraz skompromitowany giełdziarz i szkodnik waluty państwowej operuje legalnie walutami zagranicznymi.

Zawierane są również kontrakty specjalne, głównie na oddziały.

Znane są z tego rodzaju kontraktów zarówno banki, których centrale mieszczą się w Warszawie, a filje np. w Krakowie lub we Lwowie, jak i banki, których centrale są na prowincji, a oddziały w stolicy.

Kontrakty są dla „banczków” niezwykle korzystne. Gieldziarze płacą bankom nieraz wysoki procent od dokonywanych operacji walutowych. Siega to poważnych, milionowych sum. Oddziały niektórych „banczków” tylko dzięki temu mogą egzystować.

Gieldziarze otrzymują za to prawo bywania na giełdzie w imieniu danych banków, prawo urzędowania przez kilka godzin dziennie w lokalu bankowym i — co najważniejsze — prawo dokonywania transakcji walutami zagranicznymi pod firmą banków dewizowych, a więc z wszelkimi pozorami legalności. Oczywiście giełdziarze mają swoją własną klientelę a przeprowadzając operacje walutowe nie oglądają się nigdy na interesy państwa.

Ciekawi jesteśmy, czy kontrakty, o których piszemy, znane są związkowi banków oraz ministerstwu skarbu, i czy władze te uważają zawieranie tego rodzaju umów przez banki dewizowe za liczącą z ich godnością i za odpowiadającą interesom państwa.

Proces morderców Nabokowa.

BERLIN, 5 lipca (A. P.). — Dzisiaj rozpoczyna się tu proces przed sądem przysięgłych przeciwko dwóm byłym oficerom rosyjskim Szabelskiemu i Tabarickiemu, którzy w dniu 28-ym marca podczas zamachu dokonanego w Filharmonji berlińskiej na Miljukowa zastrzelili redaktora Nabokowa i zranili kilka innych osób. Obaj oskarżeni należeli do pułku kawalerji dywizji kaukaskiej i wystąpili z armji w roku 1917 po wybuchu rewolucji rosyjskiej. Brali oni następnie udział w różnych organizacjach zwalczających bolszewizm i zbiegli następnie w obawie przed aresztowaniem do Berlina.

Obaj oficerowie byli nieprzejednanymi wrogami rządu sowieckiego i uprawiali gorącą propagandę za

odrodzeniem caratu. Główną nienawiść swą skierowali przeciwko byłym rosyjskim ministrom Guczkowowi i Miljukowowi, którym przypisywali główną winę przewrotu rewolucyjnego, w Rosji.

28-go marca miał odbyć się w Filharmonji berlińskiej, odczyt Miljukowa, oskarżeni słysząc o tem, wyjechali natychmiast z Monachium, gdzie wówczas przebywali, do Berlina w zamiarze zgładzenia Miljukowa. Udał się oni na odczyt i pod koniec przemówienia Miljukowa zaczęli do niego strzelać. Miljukow ocalał, a natomiast przyjaciel jego Nabokow, który starał się przytrzymać Szabelskiego, otrzymał trzy strzały, które spowodowały jego śmierć.

Stosunki narodowościowe w miastach.

Główny urząd statystyczny podaje następujący komunikat:

Przytoczona poniżej tablica podaje na podstawie tymczasowych obliczeń wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921 roku stosunek ludności narodowości polskiej i innej w 5 największych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. Liczby podane nie obejmują osób objętych spisem wojskowym.

Miasta:	Ludność ogółem	W tem było narodowości			
		Polskiej	Innej	Polskiej	Innej
		W liczbach bezwzględnych		W odsetkach	
Warszawa	931.176	673.320	257.856	72,3	27,7
Łódź	451.813	266.301	185.512	58,9	41,1
Lwów	219.193	135.578	83.615	61,9	38,1
Kraków	181.700	152.690	29.010	84,0	16,0
Poznań	169.798	159.632	10.161	94,0	6,0

Z Rosji.

Powrót wranglowców.

W ostatnich tygodniach zaczynają napływać do Rosji coraz większe oddziały członków armji Wrangla, którym zabezpieczono na mocy układu amnestji, 28-go czerwca przybyło do Noworosyjska parowcem 218 żołnierzy i 4-ch oficerów armji Wrangla.

Egzekucje w Odesie.

„Izwiestja” odeskie komunikują, że wyrokiem trybunału rewolucyjnego rozstrzelano 24 osoby, oskarżone o stosunki z rosyjskimi zagranicznymi organizacjami wojennymi. Uczestnicy spisku przygotowywali powstanie zbrojne w okręgu odeskim. Ten sam trybunał skazał na rozstrzelanie 6 kolejarzy odeskiego węzła kolejowego za systematyczną kradzież towarów żywnościowych i dwie kobiety — za ludożerstwo.

Święta pułkowe.

Wzorując się na lepszych systemach wojskowych, bolszewicy wpro-

dzają do oddziałów armji czerwonej święta pułkowe. „Prawda” pisze: „Na zasadzie rozporządzenia rady rewolucyjnej, każdy oddział wojskowy armji czerwonej ma obchodzić raz na rok własne święto, jako rocznicę powstania pułku, albo też rocznicę jakiegoś bohaterstwa czynu pułku na polu bitwy, na froncie gospodarczym, można też obchodzić dzień dla upamiętnienia jednego z ważniejszych faktów rewolucji październikowej”.

Brak chleba w Moskwie i Piotrogradzie.

Wobec braku chleba dla wykonania państwowego planu aprowizacji na lipiec i sierpień władza sowiecka postanowiła wydawać urzędnikom w Moskwie i Piotrogradzie zamiast chleba węgla „pajka” (deputat) pieniądze. Ta kież rozporządzenie jest wydane względem robotników i funkcjonariuszy taszkendzkiej drogi żelaznej i względem całego szeregu innych prowincjonalnych instytucji.